

Opis źródła:

Przedstawione poniżej źródło to protokół zawierający przesłuchania świadków w postępowaniu przeciwko grupie kobiet ze Świdnicy, które zidentyfikowano z beginkami. Beginki były ruchem religijno-społecznym, zrzeszającym kobiety, popierające pogląd wywodzący się z franciszkanizmu głoszący, że człowiek może osiągnąć doskonałość bez pośrednictwa Kościoła. Początki ruchu sięgają pierwszej połowy XII w. Beginki były zwolenniczkami ubożego i prostego życia. Już w latach 40. XIII w. ruch był uznawany za heretycki. W drugiej połowie tego wieku „begard” stał się synonimem fałszywej pobożności i religijnej obłudy. Warto dodać, że w latach 1311–1312 odbył się sobór w Vienne, podczas którego beginki zostały oskarżone o łamanie zakazu tworzenia nowych zgromadzeń i głoszenie błędów tzw. sekty wolnego ducha. Członkinie zgromadzenia określane były jako „siostry w kapturach” („moniales Capuciatæ” lub „Capuciatæ”). Akta świdnickiego procesu pozwalają wniknąć w szczegóły organizacji wspólnoty tamtejszych beginek. Poznajemy ich organizację, codzienne życie i religijność. Źródło rzuca także światło na technikę pracy sądów inkwizycyjnych. Wspomniany protokół rejestruje zarówno zeznania świadków, jak i kobiet, będących członkiniami świdnickiej wspólnoty beginek. Przesłuchanie odbywało się przed specjalnym trybunałem, któremu przewodniczył papieski inkwizytor i lektor dominikańskiego konwentu w Świdnicy Jan ze Schwenkenfeldu. Proces odbył się we wrześniu 1332 r. w refektarzu dominikańskiego klasztoru w Świdnicy. W pierwszej fazie procesu przesłuchanych zostało jedenaście kobiet, z których niemal wszystkie były wcześniej beginkami. Przedstawiony niżej fragment zawiera zeznania niejkiej Adelajdy, która przebywała we wspólnocie niemal rok. W drugiej części procesu przesłuchiowano jedynie oskarżone beginki. Akt oskarżenia uwzględnił dziewięć kobiet, nie wiadomo jednak, z jakich przyczyn stawiło się zaledwie pięć z nich. Ich zeznania w całości są uwzględnione w poniższym fragmencie protokołu z procesu¹.

Miejsca wydania:

Examen testium super vita et moribus Beguinarum per inquisitorem hereticae pravitatis in Sweydnitz anno 1332 factum, podał i objaśnił B. Ulanowski, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 5, Kraków 1889 (Scriptores Rerum Polonicarum, t. 13) (przedruk: Leff G.,

¹ P. Kras, *Wstęp*, w: *Proces beginek świdnickich w 1332 roku. Studia historyczne i edycja łacińsko-polska*, oprac. P. Kras, T. Gałuszka, A. Poznański, Lublin 2017, s. 15–31; P. Kras, *Przesłuchania w sprawie świdnickich beginek i ich dokumentacja*, w: *Tamże*, s. 71–86.

Heresy in the Later Middle Ages. The Relation of Heterodoxy to Dissent c. 1250–1450, t. 2, Manchester–New York 1967, Appendix II: *Report of the inquisition into the Beguines at Sweydnitz*, s. 721–740).

Regesten zur schlesischen Geschichte 1327–1333, hrsh. Von C. Grünhagen, K. Wudtke, w: *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 22, Wrocław 1903, nr 5146, s. 161–162.

Proces beginek świdnickich w 1332 roku. Studia historyczne i edycja łacińsko-polska, oprac. P. Kras, T. Gałuszka, A. Poznański, Lublin 2017, s. 177–249.

Miejsce przechowywania źródła.

Oryginalny zapis przesłuchań został odnaleziony w latach 50. XX w. w zbiorach Biblioteki Watykańskiej w kolekcji rękopisów „Vaticana Latina” (sygn. 13119a). Kopia rękopiśmienna z około połowy XV w. znajduje się w zbiorach Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (sygn. LA 37).

Tekst źródła.

Proces beginek świdnickich w 1332 roku. Studia historyczne i edycja łacińsko-polska, oprac. P. Kras, T. Gałuszka, A. Poznański, Lublin 2017, s. 179, 181, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249.

<Część pierwsza>

W imię Pana. Amen. W roku Narodzenia Pańskiego 1332, w indykcji XV, w wigilię Narodzin Najchwalebniejszej Dziewicy i Matki Maryi, czyli w siódmym dniu przed idami wrześnieowymi [7 września], w porze prymy, w Świdnicy w diecezji wrocławskiej, w refektarzu domu wielebnych mężów, braci Zakonu Kaznodziejskiego, w mojej obecności, notariusza niżej podpisanego, oraz mężów dostojnych i czcigodnych – panów: Henryka, syna Schrammona, plebana w Mościsku; Arnolda, rektora kaplicy leprozorium na przedmieściu Świdnicy; Piotra Schwarcmana, lektora; Jana Lene i Konrada z Enersbach, braci z Zakonu Braci Mniejszych; oraz braci: Krafto, Arnolda Swen i Jana Modylici z Zakonu Kaznodziejskiego i wielu innych pobożnych osób, świeckich i roztropnych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet – dostojny i pobożny mąż, brat Jan ze Schwenkenfeldu, lektor dominikanów tamże w Świdnicy, inkwizytor heretyckiej nieprawości dla diecezji wrocławskiej i lubuskiej ustanowiony przez Stolicę Apostolską, wezwał następujących świadków do złożenia przed nim zeznań przeciwko siostrze w kapturach: Jadwigę z Wrocławia, Adelajdę dawną rekluzkę, Katarzynę z Lipska,

Małgorzatę hafciarkę, Kunegundę z Ziębic, Ludgardę z Lipska, Elżbietę ze Strzegomia i Ilianę. Stając wspólnie przed wspomnianym inkwizytorem, wszystkie razem i każda z osobna złożyły następującą przysięgę przez dotknięcie świętego Bożego krzyża: „Ja Jadwiga, ja Adelajda, ja Małgorzata, ja Kunegunda, ja Ludgarda, ja Elżbieta i ja Iliana przysięgamy na święty Boży krzyż, że powiemy całą prawdę o zwyczajach, życiu i postępowaniu sióstr w kapturach i nie pominiemy niczego z powodu miłości, strachu, przychylności lub zazdrości, ani z żadnej innej przyczyny. Tak nam dopomóż Bóg i ten święty Boży krzyż! Ci świadkowie zostali starannie przesłuchani przez wspomnianego inkwizytora i mnie podpisanego niżej notariusza w dniach niżej wskazanych. [...]

<II. Adelajda dawna rekluzka>

Adelajda, drugi świadek, dawna rekluzka, zaprzysiężona i zapytana o życie i zwyczaje sióstr w kapturach, z którymi kiedyś przebywała, odpowiedziała, że była z nimi przez rok bez trzech tygodni.

<Art. 1> I zeznała, że wymagały one posłuszeństwa. Podległe im siostry były przez nie posyłane oraz przenoszone do innych domów zgromadzenia, podobnie jak robią to inni zakonnicy, i mnie również chciały wysłać, ale nie chciałam.

<Art. 2> Następnie ta sama zaprzysiężona i zapytana zeznała, że wśród starszych sióstr istnieje wspólna zasada, że w niedziele i święta wykonują prace takie, jak pręczenie, szycie i inne podobne. Pozostają jednak zamknięte w swoim domu i mają strażniczkę, aby, jeśli ktoś przyjdzie i spyta o nie, odpowiedziała, że są w kościele lub gdzie indziej. A kiedy zostały zganione przez samą Adelajdę za to, że czynią tak wbrew postanowieniom Kościoła, odpowiedziały rozgniewane: „Bardzo się dziwimy, że kościół stał się dla ciebie bożkiem, bo mimo tylu lat bycia rekluzką nie zasłużyłaś się u Boga na tyle, żeby być uznana za doskonałą, [lepiej] abyś siedziała w domu i wykonywała uczynki miłosierdzia.

<Art. 3> Następnie zeznała pod przysięgą, że wśród tych, których przełożoną jest Heilwig, istnieje wspólna zasada, że do swojej sekty przyjmują młode kobiety i od młodości wtajemniczają je w swoją naukę, a te, wtajemniczone w ten sposób od młodości, zaczynają brać ją za prawdziwą. Jest i taka zasada, że nie należy spowiadać się z żadnej rzeczy otwarcie, tak jak się wydarzyła. Zganiły bowiem tę, która chciała wypowiadać się u dominikanów lub franciszkanów, radząc jej, aby spowiadała się tylko u tego, u kogo one same się spowiadają, i mówiły: „O ty podła, chcesz wszystko, co wiesz, donieść tym nieczystym kapłanom?”

<Art. 4> Następnie zeznała pod przysięgą, że ich głównym celem jest, aby uchodzić wśród ludzi za pobożne; czynią to z chciwości, aby jawiąc się ludziom święte i dobre, mogły otrzymać od nich często jałmużnę i dary. Siostronom, które podlegają ich władzy, zabraniają chodzić do parafii i innych kościołów, chyba że mają ze sobą opiekunki wyznaczone przez starsze siostry. Same siebie wywyższają ponad inne zakony, mówiąc, że w ich sekcie panuje doskonałe ubóstwo, a nie w innych. Wszystkie zaś inne kobiety, nawet bardzo pobożne, krytykują i odrzucają ich model życia.

<Art. 5> Następnie zaprzysiężona i zapytana wypowiedziała następującą zasadę, której nauczają między sobą: „Cokolwiek chętnie byś czyniła, tego nie czyni i spełniaj to wszystko, co jest ci zupełnie przeciwne!”

<Art. 6> Następnie zeznała pod przysięgą, że młode kobiety są nauczane, że powinny umartwiać się uciążliwymi ćwiczeniami, przez co są doprowadzane do utraty rozumu. Dlatego jedna z nich została znaleziona u trędowatych i z powodu nierozważnych ćwiczeń i pozbawionych umiaru biczowań popadła w obłąd. Mówiono o niej: „z Kłódzka”, a zapytana, dlaczego nie jadła i leżała tam w udręce, odpowiedziała, że osiągnęła taką doskonałość, że nie potrzebowała jeść ani pić, ponieważ żywił ją Chrystus. Była całkowicie otepiała i bezrozumna.

<Art. 7> Następnie Adelajda zaprzysiężona i zapytana zeznała, że słyszała od tych, które przebywały wśród sióstr, że ich nazwa to *wspólnota córek Udyliny*. W sekcie tej są liczne zasady: po pierwsze, że siostry przyciągają do swojej sekty kuszącymi i słodkimi słowami zarówno dojrzałe kobiety, jak i dziewczyny, wszelkiego stanu i godności – nakłaniają je do życia według swoich nakazów i woli oraz do lekceważenia nakazów Kościoła i wszystkich innych. Po drugie: te, które zostały nakłonione, są nauczane, że mają pozostawać w domu ich zgromadzenia, nie słuchać kazań, nie uczęszczać do kościołów; powinny wierzyć, że dzięki wyzbyciu się własnej woli i uczynkom miłosierdzia, które spełniają w swoim domu, Bóg natchnie je tym wszystkim, co uczeni lub kaznodzieje mogą przekazać, powiedzieć lub głosić w kościele. O ile bardziej – jak powiedziała zaprzysiężona – któraś z młodszych czegoś się boi, o tyle bardziej zmuszona jest właśnie to czynić, aby poskromić swoją wolę i naturę. Jednakże nie uczyniła tego, gdyż płaczem udało się jej uniknąć podporządkowania się ich poleceniu.

<Art. 8> Następnie Adelajda zaprzysiężona opowiedziała o tym, jak jedna znalazła na ulicy martwego kota i miała go obdrzeć ze skóry jako umartwienie. Gdy wzdrygała się przed tym z naturalnego strachu, zmusiły ją w końcu, aby wycisnęła lub wydzieliła tłuszcz, który miał być w ciele kota, nasmarowała nim ich buty, a skórę zaniósła na targ, aby bardziej zapanować nad swoim naturalnym strachem. A zdarzyło się to w Strasburgu.

<Art. 9> Następnie Adelajda zeznała pod przysięgą, że słyszała od ludzi tego rodzaju, czyli bliskich siostrów begardów, jak rozmawiali o najwyższej Trójcy, o ile możliwa jest rozmowa o takich rzeczach. Jeden zapytał drugiego: „Czy wiesz lub rozumiesz coś z tych poglądów?” Drugi zaś odpowiedział: „Wiem i do tego stopnia mam świętą Trójcę w swojej mocy, że jadą na niej, jak w siodle wierzchowca”.

<Art. 10> Następnie ta sama Adelajda zeznała, że wie z pewnego źródła, że są wśród nich nieliczne zwane doskonałymi i w pełni wypróbowanymi w doskonałości, które opuszczają ich wspólnotę, podążając do wolności, jak mówią, ducha. Wtedy żyją rozpustnie, bez względu na czas, gdy nadarzy się okazja czynią tak razem z begardami. Jedzą mięso w wigilie apostołów i piątki, tam gdzie łatwo mogą to robić. Nie mają wyrzutów sumienia, nie spowiadają się, ani nie pokutują z tego powodu. Ta sama zeznała pod przysięgą, że wśród takich begardów i kobiet, które symulują świętość oraz największe i najsurowsze ubóstwo, popełniane są w dogodnych okolicznościach wszystkie rodzaje grzechów sodomickich i nieczystości. Powiedziała to jako coś pewnego, ponieważ usłyszała to od innej, której się to przydarzyło. Z pewnością także dowiedziała się od innych o tym, że wykorzystują się nawzajem seksualnie, bezwstydnie dotykając się po pośladkach i wkładając sobie nawzajem dla przyjemności języki do ust. Gdy nadarzy się okazja, nawet w kościele w czasie kazania, mszy, lub podczas innych świętych obrzędów. Powiedziała również pod przysięgą, że do przyjęcia przekonania że taki niegodziwy czyn staje się dozwolony, siostry nakłaniają występnych ludzi, innych zakonników z uznanych zakonów, pewnych wyższych przełożonych kościelnych i kapłanów.

<Art. 11> Następnie zeznała pod przysięgą, że tu w Świdnicy w ich domu usługiwała begardom przy jedzeniu i że gdy owi begardzi chcieli coś im powiedzieć, inne kazały jej wyjść, mówiąc: „Odejdź stąd, nie masz tu nic do zrobienia!”.

<Art. 12> Następnie Adelajda zeznała pod przysięgą, że słyszała z ust Gertrudy ze Świdnicy, która jest tu między nimi, takie słowa: „Kiedy Bóg tworzył świat, wtedy ja współtworzyłam wszystko razem z nim i jestem Bogiem razem z Bogiem i Chrystusem i więcej”.

<Art. 13> Następnie zeznała pod przysięgą, że usłyszała od Magdaleny z Licheniowa, że Chrystus, wstępując do nieba, zabrał ze sobą drzewo krzyża świętego. Gdy Adelajda zaprzeczyła, twierdząc, że nie, że pozostawił go na ziemi dla zbawienia ludzi, została bardzo zganiona, że jest podrzędną służącą, której umysł jest niespokojny i chce wszystko zgłębiać.

<Art. 14> Następnie Adelajda zeznała pod przysięgą, że Gertruda ze Świdnicy stwierdziła, że nosi na sobie baranią wieczność (*eternitatem arietinam*) i słowa te padły wobec licznych słuchaczy.

<Art. 15> Następnie ślepa Anna powiedziała – jak Adelajda zeznała pod przysięgą – że usłyszała ona, jak Gertruda osobiście wyznała, że przez dwadzieścia lat nigdy nie skłamała i nie może było doprowadzić jej do zniecierpliwienia. Jednak zdaniem Anny sama Gertruda, poprzez liczne wypowiedzi wskazujące na jej zniecierpliwienie, doprowadzała do tego wiele innych.

<Art. 16> Następnie zeznała pod przysięgą, że na wszystko, o co były pytane, odpowiadały niejasno i w sposób niezrozumiały; i że tę naukę przyjmują i czerpią od ślepej Anny i Gertrudy z Oleśnicy.

<Art. 17> Następnie zaprzysiężona i zapytana zeznała, że słyszała, jak ich przełożona o imieniu Heilwig mówiła: „Bardzo szlachetnym uczynkiem, który mogę spełnić, jest noszenie wiadra pełnego brudnej wody lub najgorszego piwa po ulicach, aby zaopatrywać siostry”. Sama zawsze tak robiła, również na Wielkanoc, i nakłaniała do tego inne, a te, które nie chciały, prześladowała.

<Art. 18> Następnie Adelajda zaprzysiężona i zapytana zeznała, że wielokrotnie słyszała od mistrzyni oraz Gertrudy ze Świdnicy, ślepej Anny i wszystkich pozostałych spośród starszych sióstr, że są w takim stanie, że ich wszystkie uczynki są doskonałe, a czuwanie, jak i spanie, jedzenie i picie, tak jak poszczenie, odpoczynek, tak jak praca, i inne podobne zajęcia, są dla nich modlitwą do Boga.

<Art. 19> Następnie zeznała pod przysięgą, że ciężko chorowała w ich domu i pragnąc przyjąć komunię poprosiła, aby zawołano kapłana ze świętą komunią. One odpowiedziały jej: „Ty cały rok spowiadasz się i przyjmujesz komunię i nie wystarcza tobie; mniemasz, że chcemy sprowadzić z twojego powodu nieczystego kapłana i dać mu denary. Nie osiągnęłaś zatem odpowiedniego stanu ubóstwa, skoro twoje ubóstwo skłania cię i pragnie, byś uczyniła coś takiego. Gdy zaś ona odpowiedziała: „Na pewno pragnę przyjąć Ciało Chrystusa i bez niego w swojej chorobie nie mogę i nie jestem na siłach przetrwać”, one na to: „Ty powinnaś się uwolnić”!, mając na myśli, że powinna umrzeć bez komunii. Gdy jedna z nich z litości powiedziała: „Pokrzepmy trochę tę biedną i chorą!”, one odpowiedziały: „Pozwól diabłu umrzeć, aby zatriumfowało ubóstwo!”.

<Art. 20> O biczowaniach zaś zaprzysiężona i zapytana zeznała to, co Jadwiga.

<Art. 21> Następnie Adelajda pod przysięgą zeznała, że słyszała od sióstr w Akwizgranie, jak stwierdziły, że Chrystus posiada dwojakiego rodzaju istnienie: istnienie natury boskiej i istnienie natury ludzkiej. Usłyszawszy to, młodsze natychmiast powiedziały: „I my zamierzamy mieć taką dwoistość”. Stwierdziły tam również, że jedną osobą w Trójcy jest Ciało Chrystusa, drugą jest dusza, a trzecią jest boskość. Według zeznań Adelajdy siostry

odznaczają się tym, że cokolwiek na ten temat i jemu podobne uroją sobie, że zrozumiwały, tego uporczywie się trzymają i w żadnym razie nie odrzucają. Tak są uparte w swoich przekonaniach, że niekiedy aż do śmierci.

<Art. 22> Następnie zaprzysiężona i zapytana zeznała, jak zaświadczyła, że w Świdnicy słyszała od nich tego rodzaju zuchwałe stwierdzenia: „My jesteśmy tymi, które zachowują dziesięć przykazań. My jesteśmy tymi, które podążają za radami Ducha Świętego. My jesteśmy tymi, które żyją według Ewangelii. My mamy prawdziwą wiarę, którą chcemy wyznawać i poddawać próbie przed królami i książętami”. Mówiły także, że kiedy ktoś zaczyna występować przeciwko ich sekcie, jest to najpewniejszy znak dnia ostatecznego, przyjścia antychrysta i spełnienia się ich doskonałości.

<Art. 23> Następnie zaprzysiężona i zapytana zaświadczyła, że kiedy Ciało Chrystusa jest niesione do kogoś chorego, siostry wcześniej dowiadują się dokąd i do jakiego chorego, wysyłają tam spośród siebie te, które są blade i mają wyniszczone twarze, aby ludziom wydały się pobożne i uduchowione; polecają im, aby przemowami kuszącymi i mającymi świadczyć o pobożności nakłaniały chorych do zapisów testamentowych na rzecz ubogich, czyli dla nich samych. Mają wyjaśniać chorym, że lepiej uczynią, dokonując zapisów dla nich niż dla jakichkolwiek świeckich kapłanów lub zakonników. Podobnie i z tą samą intencją wysyłają takie osoby, przybierające pobożny wygląd, na pogrzeby i po jałmużnę. Dodała także, że kiedy była wśród nich i kiedy jako uboga przez pewnego mieszczanina lub mieszczankę została zaproszona na posiłek południowy lub wieczorny, obciążyły ją workami, nakazując, aby z każdej podanej sobie potrawy zabrała trochę i przyniosła dla nich, które uważają się za ubogie. Skoro przez wyrzuty sumienia nie chciała tego uczynić, wyrzuciły ją z miejsca, w którym zwykle jadła, czyli od <...> żony Ulryka mieszczanina świdnickiego i umieściły tam inną.

<Art. 24> Następnie zaświadczyła pod przysięgą, że kiedy inna spośród sióstr zaczęła umierać z powodu choroby, wówczas w miejsce *Credo* i innych dobrych uczynków, które czyni się wobec umierającego człowieka, aby wytrwał w wierze, wzbudził w sobie nadzieję na boskie miłosierdzie i skrucę z powodu grzechów i obrazy Boga, powtórzyły jej wszystkie zaniedbania i krzywdy, których dopuściła się wobec nich, gdy wśród nich żyła.

<Art. 25> Następnie ta sama Adelajda zeznała pod przysięgą, że Heilwig z młyna, ich mistrzyni, powiedziała: „Czy kiedy Chrystus wstępował do nieba, nie zabrał ze sobą ciała, które tutaj na ziemi jest tak bardzo czczone?”. Wówczas Adelajda chciała sprzeciwić się takiej wypowiedzi, ale ślepa Anna zabroniła jej odpowiedzieć choć słowem.

<Art. 26> Następnie Adelajda zeznała pod przysięgą, że była ich przełożoną przez pół roku.

<Art. 27> Następnie zeznała pod przysięgą, że słyszała od ludzi tego rodzaju, że człowiek tutaj do tego stopnia może się doskonalić, że staje się bezgrzeszny, a jego wola staje się poddana Bogu na wzór woli błogosławionej Dziewicy.

Art. 28> Zeznała również, że te, które trwają w doskonałości, nie podlegają żadnej ludzkiej władzy, odrzucając dary pieniężne i mówią, że stoją wyżej niż wszelka władza; to one właśnie od ziemskich podległości przechodzą do wolności ducha.

<Art. 29> Następnie zeznała pod przysięgą, że siostry w kapturach mówią, że ćwiczenie się w aktach cnoty jest cechą człowieka niedoskonałego; natomiast dusza doskonała oddala od siebie wszelkie cnoty.

<Art. 30> Następnie siostry w kapturach mówią – jak Adelajda zeznała pod przysięgą – że mają w swoim wnętrzu taką boskość i przybytek kontemplacji, że nie muszą wstawać ani oddawać żadnej czci Ciału Chrystusa i mówią, że jest ono tylko symbolem niezwiązanym z męką Pańską ani innymi tajemnicami wcielenia.

<Art. 31> Następnie Adelajda zeznała pod przysięgą, że w Moguncji starsze z ich sekty zmuszają młode, żeby przynosiły do domu katafalki ze wszystkich kościołów. Muszą usuwać palcami wstrętne resztki ciał, by przez strach dać się poskromić. Ponadto młodsze siostry miały pić i jeść z kości głów, czyli czaszek.

<Art. 32> Następnie zeznała pod przysięgą, że ona sama, Adelajda, w Świdnicy przyjęła komunię bez pozwolenia przełożonej, a wtedy siostry powiedziały jej: „Ty mogłabyś raczej przyjąć do ust żabę niż komunię bez naszej zgody”.

<Art. 33> Zeznała ta sama pod przysięgą, że Gertruda ze Świdnicy, zmieniając za każdym razem ubranie, przyjmowała komunię przez sześć dni bez przerwy, począwszy od Wielkiego Czwartku.

<Art. 34> Następnie zeznała pod przysięgą, że w Kolonii był pewien begard, który, gdy było mu zimno, wszedł do kościoła, ukradł wszystkie obrazy, które był w stanie, podłożył pod nie ogień i ogrzał się.

Następnie zapytana, czy powiedziała to ze strachu, nienawiści lub zawziętości itd., odpowiedziała, że z miłości do wiary i prawdy. Te dwie zostały przesłuchane w tym samym dniu, w którym przysięgały. [...]

<Część druga>

W roku pańskim 1332, w indykcji XV, w trzecim dniu przed idami wrześnieowymi [11 września], w refektarzu domu braci kaznodziejów w Świdnicy w obecności mojego niżej

podpisanego notariusza i niżej podpisanych świadków i wielu innych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, brat Jan ze Schwenkenfeldu, wspomniany wyżej inkwizytor heretyków, nakazał wezwać przed siebie, jako pozwane, następujące siostry w kapturach: Gertrudę z Oleśnicy, ślepą Annę, Gertrudę z miasta, Mechildę, Kunegundę, Gełę, Zofię, Jadwigę i Małgorzatę. One właśnie, stojąc wspólnie przed inkwizytorem, dotykając rękami świętego Bożego krzyża, przysięgały tak jak pierwsi świadkowie, że chcą powiedzieć całą prawdę, jaką znają o sobie i o innych.

<I. Małgorzata>

Małgorzata, pierwszy świadek spośród sióstr w kapturach.

<Art. 1> Zaprzysiężona i zapytana zeznała, że w owym roku w środę po Niedzieli Palmowej wstąpiła do ich wspólnoty, ponieważ Anna, jej krewna, zabrała ją ze Zgorzelca jako dwunastoletnią dziewczynkę.

<Art. 2> Następnie Małgorzata z Licheniowa, przychodząc do nich, gdy siostry ją przyjmowały, uklękła przed nimi i obcięły jej włosy i przyjęły od niej ślub, że nigdy od nich nie odejdzie, lecz pozostając posłuszna, będzie zachowywać wraz z nimi dobrowolne ubóstwo aż do śmierci.

<Art. 3> Następnie zapytana: gdyby pleban nakazał jej chodzić do kościoła i spełniać dobre uczynki innego rodzaju, a mistrzyni zabroniła, co by uczyniła lub komu była posłuszna, odpowiedziała, że wobec zakazu mistrzyni nie ośmieliłaby się uczynić tego, co nakazał pleban.

<Art. 4> Następnie według Małgorzaty mistrzynią jest Heilwig, która na czas swojej nieobecności wyznaczyła na zastępczynię Gertudę z Oleśnicy.

<Art. 5> Następnie zeznała, że nie ma odwagi chodzić do kościoła, na kazania, ani na inne święte obrzędy bez zgody mistrzyni lub przy jej sprzeciwie.

<Art. 6> Następnie: siostry pracowały czasami, jak stwierdziła, w niedziele po nieszpórach, przędząc wełnę, przygotowując do tkania i dzieląc na kawałki.

<Art. 7> Następnie: *Credo ze świętym Piotrem* poznała dzięki ślepej Annie, a później sama w ten sposób nauczyła Ilianę.

<Art. 8> Następnie zeznała, że czasami, w niedziele siostry nakazywały jej pozostać w domu i zająć się różnymi pracami. Mówiły, że tak samo dobrze jest modlić się w domu, jak w kościele i przynosi to taką samą korzyść.

<Art. 9> Następnie: siostry nie posiadają własności, lecz wszystkim, co mają, rozporządzają przełożone.

<Art. 10> Następnie: siostry mówiły, że ich sekta jest zakonem, a ona słysząc to, przyrzekła wytrwać w tej sekcie.

<Art. 11> Następnie: biła się skórami języ i drapała się grzebieniami folusznicy, inne zaś biczowały się ostro zakończonymi łańcuchami i splątanymi batami.

<Art. 12> Następnie zdawało się jej, że słyszała od sióstr, że taka, która będzie miała wolę pozostać i umrzeć w ich sekcie, jeżeli umrze w takim postanowieniu, nigdy nie trafi do czyśćca.

Małgorzata została przesłuchana w tym samym dniu, w którym przysięgała.

<II. Gertruda ze Świdnicy>

Gertruda ze Świdnicy, druga z sióstr w kapturach. Zaprzysiężona i zapytana zeznała, że przebywała wśród sióstr przez dwadzieścia osiem lat.

<Art. 1> Następnie zapytana zeznała, że różniły się od innych sióstr, które pracują, gdyż one same wyznają dobrowolne ubóstwo. I dodała: „Niestety, nie zachowujemy go w stopniu doskonałym”. Ich sektę nazywała zgromadzeniem, ale mówiła, że nie jest to zakon.

<Art. 2> Następnie zeznała również, że ich zgromadzenie nie zostało ustanowione ani zatwierdzone przez Kościół. Następnie zeznała pod przysięgą: „My w naszej sekcie możemy być tak samo zbawione jak dominikanin lub franciszkanin, jeżeli tak samo dobrze żyjemy i zachowujemy zasady naszego życia. Zeznała, że nie miała żadnego nieprzyjaciela w Świdnicy.

<Art. 3> Następnie zaprzysiężona i zapytana, czy siostry mają między sobą mistrzynię, zeznała, że mają służebnicę, bez której pozwolenia nie ośmielają się nigdzie iść. Kiedy chcą coś uczynić, nie mówią: „Mistrzynie, zezwól mi iść tam lub to uczynić”, lecz: „Chciałabym tam pójść lub to uczynić”. Wtedy tamta odpowiada: „Nie”, jeśli nie chce dać zgody, i dodaje: „Lecz proszę cię, dobra kobieto, zostań!” lub: „Jeśli wydaje ci się to dobre, idź lub czyn!”.

<Art. 4> Następnie zeznała, że wstąpiła do wspomnianej sekty w Świdnicy.

<Art. 5> Następnie zeznała pod przysięgą, że nie ma nic na własność, lecz jest między nimi siostra, która rozdziela między nie zgromadzone dobra według potrzeby. Gdyby jednak któraś z nich skarżyła się, że czegoś potrzebuje, a owa siostra nie uznałaby tego za konieczne, odrzuciłaby skargę potrzebującej siostry.

<Art. 6> Następnie: na wszystkie pytania inkwizytora odpowiadała niejasno i jakby niezrozumiałymi słowami.

<Art. 7> Następnie zapytana, czy kiedykolwiek powiedziała: „Kiedy Bóg tworzył wszystko, ja tworzyłam wszystko razem z nim i jestem Bogiem razem z Bogiem etc.”, odpowiedziała: „Słyszałam takie nauki, ale sama ich nie głosiłam”.

<Art. 8> Następnie zapytana, czy pracowała we wtorek w tygodniu Zesłania Ducha Świętego, odpowiedziała, że wydaje jej się, że tak.

<Art. 9> Następnie zapytana, czy uczyniła to dla zaspokojenia potrzeb ubogich, zeznała, że nie, lecz dla zaspokojenia potrzeb siostr.

<Art. 10> Następnie wyznała, że słyszała, jak nauczani, że gdyby człowiek nie zgrzeszył, Bóg i tak by się wcielił. Sama zapewniała o tym inne siostry, jednakże potajemnie.

Gertruda została przesłuchana tego samego dnia co Małgorzata.

<III. Zofia>

Zofia, trzecia siostra w kapturze zaprzysiężona o zapytana, że przebywała wśród nich w Świdnicy cztery lata.

<Art. 1> Zeznała, że siostry zwabiły ją, mówiąc, że ich życie jest lepsze niż życie innych siostr. Stwierdziła, że ich sekta jest zgromadzeniem, a nie zakonem. Zeznała również, że ich mistrzynią jest Heilwig i że nic, co wypracowała, nie należy do niej, lecz do zgromadzenia, a kiedy chciała gdzieś pójść, musiała uzyskać zgodę od mistrzyni.

<Art. 2> Słyszała od ślepej Anny i od Gertrudy z Oleśnicy, że Heilwig wcześniej była mistrzynią, ale obecnie jest to Gertruda z Oleśnicy. Gertruda prowadzi kapituły w piątki: chłoszcze batami siostry, a one klękają przed mistrzynią i wyznają swoje winy, otrzymując od niej przebaczenie. Mimo to potem spowiadają się jeszcze u kapłanów.

<Art. 3> Zapytana, czy ich zgromadzenie jest dobre, odpowiedziała: „Mistrzyni mówi, że jest dobre”, ale ona sama nie wie.

<Art. 4> Następnie zeznała, że w tym roku w środę w tygodniu Zesłania Ducha Świętego siedziała w małym pomieszczeniu i tkala. Następnie zeznała, że inne członkinie sekty nie widziały w tym grzechu, chociaż ona sama była o tym przekonana.

<Art. 5> Następnie: słyszała od siostr, że ktokolwiek umrze, trwając w postanowieniu, że ich nie opuści, nigdy nie trafi do czyśćca.

<Art. 6> Następnie zeznała, że bez pozwolenia mistrzyni nie spowiadają się i nie przyjmują Ciała Chrystusa.

<Art. 7> Następnie: słyszała od starszych siostr, że Bóg tak bardzo umiłował człowieka, że gdyby człowiek nie zgrzeszył, Bóg i tak by się wcielił.

<Art. 8> Następnie zeznała, że słyszała od sióstr starszych i średnich wiekiem, że jeśli z jakiejś przyczyny Ciało Chrystusa nie zostanie przyniesione do ich domu, a siostry, będąc chore, chciałyby być wyniesione z domu, przyjąć Ciało Chrystusa i po komunii wrócić, to dopóki nie wystąpią ze wspólnoty, dopóty będą raczej pozbawione Ciała Chrystusa.

<Art. 9> Następnie: siostry powiedziały jej: ty możesz pracować trochę w domu i będziesz miała taką samą zasługę, jakbyś modliła się w kościele.

<Art. 10> Następnie: siostry powiedziały jej: „Czyń, co ci rozkażemy, a nie zgrzeszysz, ponieważ nie nakażemy ci grzechu!”.

<IV. Jadwiga ze Strzegomia>

Jadwiga ze Strzegomia, czwarta siostra w kapturze, która przebywała wśród nich jeden rok po święcie błogosławionego Michała.

<Art. 1> Zaprzysiężona i zapytana zeznała, że mają mistrzynię i Heilwig jest najwyższą przełożoną, a obecnie przewodzi im Gertruda z Oleśnicy. Nie nazywają ją jednak mistrzynią, lecz siostrą.

<Art. 2> Zeznała również, że Gertruda ze Świdnicy mówiła czasami słowa, których Jadwiga nie rozumiała, ale były one przejmujące.

<Art. 3> Następnie zeznała, że w dni świąteczne siostry niekiedy przędły lub tkwały, lecz nie robiły tego w święta apostołów i w niedziele.

<Art. 4> Słyszała również od sióstr, że gdyby człowiek nie zgrzeszył, Bóg i tak by się wcielił.

<Art. 5> Następnie zeznała, że słyszała od Kunegundy z Fryburga: „Wolałabym wcześniej umrzeć, niż porzucić dobrowolne ubóstwo i sektę. Chciałabym oddzielić się od wszystkiego, aby tylko Bóg był ze mną”. I cokolwiek Jadwiga wypracowała, nie należało do niej, lecz do wspólnoty.

<Art. 6> Następnie Jadwiga wyznała, że słyszała z ust Gertrudy z Oleśnicy, jak ta chełpiła się, że we Wrocławiu podczas kazania wstała i powiedziała w twarz dominikaninowi, wobec wszystkich słuchających, którzy byli obecni i mogli to usłyszeć: „Kłamiecie!”

<Art. 7> Następnie wyznała, że ich wspólnota nie została zatwierdzona przez papieża ani jakiegokolwiek biskupa. Ponadto ona sama twierdzi, że nie wie jednak, czy jej obecny sposób życia jest zgodny z prawem.

<V. Ślepa Anna>

Ślepa Anna, piąta siostra w kapturze, zaprzysiężona i zapytana zeznała, że przebywała wśród nich dwadzieścia sześć lat, wstąpiła do wspólnoty w Świdnicy i wyrzekła się własności, a ówczesna mistrzyni nazywała się Geza, lecz zmarła. Obecnie mistrzynią jest Heilwig, która powierzyła swoją funkcję Gertrudzie z Oleśnicy.

<Art. 1> Swoją sektę nazywa wspólnotą ubogich. Następnie zeznała, że ich nazwa to *wspólnota córek Udyliny*. Następnie zapytana, czy ich wspólnota jest zatwierdzona przez władze kościelne, zeznała, że nie. „Gdybyśmy były rzeczywiście zatwierdzone, to ta z nas, która została posłana po to zatwierdzenie, musiałaby to uczynić bardzo dawno temu”. Następnie powiedziała, że w jej wspólnocie można żyć dobrze i zostać zbawionym.

<Art. 2> Następnie zeznała, że kiedyś stwierdziła, że jedni święci są w niebie, i tutaj cieszą się kultem, inni zaś święci podobnie jak tamci – są jeszcze na ziemi. „Pragnę to jednak odwołać, jeżeli jest to złe”. I natychmiast zmieniała zdanie, mówiąc, że nie wie, czy kiedykolwiek to powiedziała.

<Art. 3> Następnie wyznała, że mówiła: „Wiele robimy, gdyż tak wypada. W innej zaś sytuacji pewnie byśmy tego nie robiły”.

<Art. 4> Następnie zeznała, że jest gotowa przyjąć pokutę taką, jaka zostanie jej wyznaczona, z wyjątkiem noszenia stroju ze znakiem krzyża.

Te trzy, czyli wspomniane: Zofia, Jadwiga ze Strzegomia i ślepa Anna, zostały przesłuchane w drugim dniu przed idami wrześniowymi [12 września] w roku jak wyżej.

<Znak notariusza> I ja, Mikołaj, syn Henryka z Pankowa, kleryk wrocławski, notariusz publiczny z nadania cesarskiego, razem z panem, bratem Janem ze Schwenkenfeldu, inkwizytorem heretyckiej nieprawości, i niżej podpisanymi świadkami wszystkimi razem i każdym z osobna, w wyżej wskazanym roku, miesiącu, indykcji, dniach, godzinach i miejscu, byłem obecny, przyjąłem zeznania wspomnianych kobiet-świadków, przesłuchałem je starannie, a ich zeznania z polecenia wspomnianego inkwizytora wiernie spisałem na tych czterech arkuszach pergaminowych i własnoręcznie połączyłem je nicią, umieszczając swój znak na każdym złączeniu. Podpisałem się także tutaj swoim znakiem i imieniem na świadectwo dla wszystkich wyżej wymienionych.

Słowniczek pojęć:

Pryma – druga z siedmiu godzin kanonicznych określających pory modlitwy brewiarzowej, ok. 9 rano. Za: *Proces beginek...*, s. 179, przyp. 1.

Ebersbach – miejscowość w Miśni. Za: *Proces beginek...*, s. 179, przyp. 4.

Rekluzka – zakonnica żyjąca w osobnej celi, bez kontaktu z innymi:

<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/rekluzja>

Kapituły – nazwa regularnych spotkań zakonnicek, w czasie których publicznie wyznawały one swoje winy i otrzymywały pokutę. Za: *Proces beginek...*, s. 243, przyp. 66.

Noszenie stroju ze znakiem krzyża – publiczna pokuta nakładana na heretyków, którzy wyrzekli się błędów. Za: *Proces beginek...*, s. 247, przyp. 70.

Pytania do źródła.

1. Czym różnią się zeznania zwykłych świadków od zeznań przesłuchiwanego oskarżonego?
2. Jakie kwestie badano podczas procesu?
3. Jaki wniosek na temat przyczyn przystępowania do wspólnoty beginek można wyciągnąć na podstawie przedstawionych fragmentów źródła?
4. Jakie zasady niezgodne z oficjalną nauką Kościoła łamały – według zeznań Adelajdy – beginki?
5. Czym zajmowały się członkinie zgromadzenia?
6. Jaki był stosunek beginek do dóbr materialnych?
7. Jakie problemy społeczne mogły sprzyjać wstępowaniu kobiet do wspólnoty?
8. Co – na podstawie źródła – można powiedzieć o wewnętrznej strukturze zgromadzenia?
9. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że beginki powinny być kojarzone z „fałszywą pobożnością” i „religijną obłudą”? Uzasadnij odpowiedź.
10. Co mogło wpływać na tworzenie negatywnego wyobrażenia na temat wspólnoty beginek?

Literatura pomocnicza:

Bylina S., *Ruchy heretyckie w średniowieczu. Studia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 155–175.

Bylina S., *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych: humiliaci, begini, begardi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 129–222.

Cetnarowski M., *Prawda i fałsz w procesie inkwizycyjnym, na przykładzie procesu beginek w Świdnicy w 1332 roku*, w: *Antyk, prawda i fałsz w średniowieczu. Materiały Seminariów Mediewistycznych im. Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Kowalski, T. Ratajczak, Poznań 2011, s. 125–130.

Dobrowolski K., *Pierwsze sekty religijne w Polsce*, „Reformacja w Polsce” 1924, R. 3, s. 189–202.

Gałaszka T., *Tomista inkwizytorem. Jan Schwenkenfeld OP i proces beginek świdnickich w 1332 roku*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świedoba, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 15–42

Lambert M., *Średniowieczne herezje. Ruchy ludowe od reformy gregoriańskiej do reformacji*, przekł. W. Popowski, Gdynia 2017, s. 241–251.

Lapis D., Lapis B., *Beginki w Polsce w XIII–XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” R. 79, 1972, z. 3, s. 521–544.

Ogórek M., *Beginki i waldensi na Śląsku i Morawach do końca XIV wieku*, Racibórz 2012.

Ruusbroec van J., *Dzieła*, t. 4: *Dwanaście beginek. Inne pisma*, przeł. M. Lew-Dylewski, Kraków 2006, s. 5–196.

Szymański J., *Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, Katowice 2007, s. 25–118.

Wyrozumski J., *Beginki i begardzi w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 1971, nr 35, s. 7–22.

Najważniejsze cezury.

W 1332 r. toczyła się wojna polsko-krzyżacka. W tym samym roku miała miejsce bitwa pod Rosokastro, w której car Bułgarii Iwan Aleksander rozbił armię cesarza Trapezuntu Andronika III. W tym samym roku cesarzem Trapezuntu został Bazyli Wielki Komnen. Zmarł cesarz Bizancjum Andronik II Paleolog oraz król Danii Krzysztof II.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek